

100-LÉCIE
OCHOTNICZEJ
STRAŻY
POŻARNEJ
WE
WRONKACH



Wł. Szwed

1857 - 1957

Zebrał i opracował:
STANISŁAW CICHY

*Wydawca: Wydawnictwo Komitetu Organizacyjnego Obchodu 100-lecia O. S. P.
we Wronkach*

Zestaw 1 druk Szamotujskie Przedś. Przemysłu Teren. — Zakł. Graf. w Szamotułach
Nakł. 1000 egz. — Ark. druku 2 — Papier pism. kl. VII 60 gr form. 61×86.
Zlec. nr 388/VI 1957 — K - 11

Życie strażackie jest walką z żywiołami, jest szkołą poświęcenia swoich osobistych korzyści dla dobra ogólnego. Na umówiony sygnał, porzuca strażak rodzinę i warsztat pracy, nie pytając kto wzywa pomocy — rzuca się w wir walki, narażając swe zdrowie a często oddaje swe życie w ofierze.

100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach i jej dzieje, stanowią słuszny powód do dumy nie tylko strażaków ale i wszystkich mieszkańców miasta Wronek oraz okolicy.

Aby przedstawić Społeczeństwu ofiarną pracę Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach, Komitet Organizacyjny obchodu jubileuszowego wydaje niniejszą

Jednodniówkę

życząc Straży — Jubilatce, by świadomość celów, ofiarna praca oraz pełne poświęcenie i dzielność, połączone z bohaterstwem, nadal cechowały Jej karne szeregi.

Wronki, w czerwcu 1957 r.

CZOŁEM STRAŻAKOM!

PREZYDIUM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWEJ:

Drażdzyński Edmund, przew. Prez. M. R. N. — Konieczny Bolesław, sekr. KM. P. Z. P. R. — Cypel Stefan, komendant OSP — Wachoński Stanisław, komendant MO — Szymański Jan, przew. Prez. Pow. Rady Narodowej w Szamotułach — Bartecki Zygryd, z-ca przew. Prez. Pow. Rady Narodowej — Skotarczyk Ignacy, I Sekretarz K. P. P. Z. P. R. — Ogarzyński Zdzisław, Pow. Komendant Str. Poż. — Badyna Józef, nacz. honorowy O. S. P. Wronki — Fowie Marcin, członek honorowy O. S. P. Wronki — Otulak Franciszek — Ratajczak Feliks — Jądrzyk Czesław — Napierała Wacław, Dyrektor Technikum.

STO LAT PRACY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ WE WRONKACH

(Rys historyczny)

Obchodząc dziś 100-lecie istnienia oraz działalności Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach cofamy się myślą w przeszłość, aby uzmysłowić sobie bohaterstwo, ofiarność i poświęcenie przodków naszych, w społecznej służbie, w walce z żywiołem, dla dobra bliźnich, dla dobra ogólnego.

Wspominamy te dzieje m. in. dlatego, by oddać hołd wszystkim druhom po toporze, którzy odeszli od nas i w minionym stuleciu położyli wielkie zasługi w twardej służbie strażackiej. Wspominamy je również dlatego by z wyników ich bezinteresownej i trudnej pracy czerpać przykład i siły do czekających nas nowych zadań — w walce z żywiołem.

Nękanie często klęską pożarów, Wronki wcześniej od innych miast uświadomiły sobie potrzebę zorganizowania racjonalnej ochrony przeciwpożarowej. To też Ochotnicza Straż Pożarna naszego miasta zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród najstarszych Straży Pożarnych na ziemiach polskich.

Zapylone i pożółkłe tomy akt strażackich, zachowanych częściowo w archiwum miejskim, zawierają ciekawe karty z dziejów pożarnictwa w naszym mieście.

Czytamy w nich, że już na początku XIX wieku posiadało miasto nasze niezbędny sprzęt pożarniczy, m. in. 2-skrzyniowe sikawki tłoczące, ale w aktach nie można doszukać się wiadomości o istnieniu w tych czasach zorganizowanej Straży Pożarnej. Z raportów ówczesnego burmistrza Piątkowskiego dowiadujemy się, że we Wronkach istniały od lat t. zw. „Straże Ogniowe” (Feuerwachen), składające się pierwotnie z 2, a później z 6 ludzi, których władze miejskie powoływały z pośród mieszkańców miasta do kolejnego pełnienia straży i gaszenia pożarów. Funkcja ich polegała jedynie na tym, że w chwili wybuchu pożaru w mieście bądź własnymi siłami stłumiali pożar w zarodku, bądź też starali się o spieszne dostawianie sikawki na

miejsce pożaru, a ponieważ posiadali pewną znajomość taktyki przeciwpożarowej, zaalarmowawszy współobywateli, wspólnie z „ogniomistrzem” kierowali akcją ratowniczą. Stróży ogniowych i mieszkańców miasta alarmowano wtedy do gaszenia pożaru za pomocą dzwonów kościelnych a sikawki ciągnięto ręcznie.

W pierwszej połowie XIX wieku sikawki miejskie brały również żywy udział w gaszeniu pożarów w bliższej i dalszej okolicy Wronek, jak np. Biezdrowie, Nowejwsi, Chojnie, Obrzycku i Ostrorogu. W takich wypadkach mieszkańcy danej osady przysyłali konie do Wronek, lub też miejscowi posiadacze koni, dobrowolnie i bezinteresownie ofiarowali konie — w celu dostarczenia sikawek do pożaru. Nie dawało to jednak gwarancji dotarcia na czas do akcji, to też w roku 1852 Magistrat ustalił taryfę opłat za dostarczone zaprzęgi jedno i dwukonne. Nieodosobnione były też wypadki nieobowiązkowości wśród powoływanych straży ogniowych. Wynika to z raportu żandarma konnego Kirchnera w roku 1846. Kontrolując w dniu 23 stycznia tegoż roku „stróży”, Kirchner stwierdza o godzinie 11 w nocy tylko trzech ludzi. Wezwany przez burmistrza von Hoyera stróż nocny Bialecki Chryzostom zeznaje, że w wsp. dniu nie stanęli trzej stróże ogniowi: Woźnica Woynowski, syn woźnego miejskiego Kapelski Eliasz Salamon, za co nałożono im karę grzywny w wysokości 6 srebrników, wzgl. 6-godzinnego aresztu. Pierwsi dwaj odbyli karę aresztu, Salamon zaś zapłacił grzywnę.

Ten sposób ochrony przeciwpożarowej trwający w naszym mieście do 1857 roku nie dawał gwarancji dostatecznego bezpieczeństwa mienia i skutecznej walki z pożarami. To też pod koniec wsp. roku wśród najaktywniejszych działaczy straży ogniowych oraz kilku radnych miejskich, m. in. mistrza kołodziejskiego i radnego Wobschalla, radnego Wincentego Ziemniewicza, kupca Mottka i mistrza

kowalskiego Karola Stróżyńskiego, zrodziła się inicjatywa utworzenia zorganizowanej Straży Pożarnej, opartej z jednej strony o ochotnicze i bezinteresowne świadczenia obywateli miasta w walce z pożarami, a z drugiej o pewne podstawy i sankcje w stosunku do niedyscyplinowanych współobywateli. Na prośbę wsp. radnych i obywateli, Magistrat opracował projekt regulaminu w przedmiocie ochrony przeciwpożarowej dla miasta Wroniek. Sprawa ta stanęła ostatecznie na forum Rady Miejskiej w dniu 30 grudnia 1857 roku, która w tymże dniu uchwaliła przedłożony projekt regulaminu, powołując tym samym do życia pierwszą zorganizowaną Ochotniczą Straż Pożarną we Wronkach.

Rada Miejska ustaliła następujące funkcje w nowej Straży Pożarnej.

- 2 naczelników,
- 1 dowódców oddziałowych i ich zastępców,
- 1 dozorcę sikawki i jego zastępcę,
- 12 ludzi do obsługi sikawki m. in. i tyleż zast.,
- 8 ludzi do obsługi sikawki nr 2 i tyleż zast.,
- 1 dozorcę i 16 ludzi do bosaków,
- 1 dozorcę drabinowego, jego zastępcę oraz 8 ludzi do drabin,
- 1 mistrza murarskiego i 1 mistrza ciesielskiego do nadzoru przy pracach przeciwpożarowych,
- 10 robotników i 6 zastępców do oddziału topor.,
- 24 ludzi do dostawy wody,
- 1 dozorcę i jego zastępcę,
- 2 dozorców i 2 zastępców oddziału porządkowego, oraz 24 ludzi oddziału porządkowego.

Funkcję pierwszego naczelnika powierzono Wincentemu Ziemiłowiczowi, drugiego Adolfowi Gołowieckiemu. Dnia 6. X. 1863 r. stanowisko naczelnika obejmuje mistrz kowalski Karol Stróżyński a zastępcy Teodor Rusinowski. Każdemu z nich przyznano z kasy miejskiej po 5 talarów, reszta członków straży pełniła swe obowiązki honorowo.

Wyżej przytoczone zestawienie funkcji w straży pożarnej, świadczy wymownie o ówczesnej organizacji i taktyce ochrony przeciwpożarowej. Wnioskując z zawodów wymienionych przy nazwiskach poszczególnych strażaków przyjąć należy, że rekrutowali się oni wówczas przeważnie z drobnych rzemieślników - rękodzielników z kupców i częściowo z robotników. Ciekawe światło na panujące w tych czasach zwyczaje i metody działania w straży, rzuca sama treść wymienionego wyżej regulaminu uchwalonego w dniu 30. XII. 1857 r.

Wstęp powołuje się na podstawę prawną wydanego regulaminu, wymieniając § 5 ustawy z dnia 11 marca 1850 r. o zarządzie policyjnym. Roz-

dział I zawiera ogólne przepisy i podstawy organizacyjne Straży. Członkowie Straży nosili białą, dowódcy oddziałowi czerwoną przepaskę na lewym ramieniu. Paragraf 10 nakładał na członków straży obowiązek zgromadzenia się przed strażnicą (mieszczącą się wówczas na obecnym Pl. Wolności) tak na odgłos alarmu pożarowego, jak i w czasie nadciągającej burzy, dla odebrania dalszych rozkazów.

Straż pożarna dzieliła się na 4 oddziały: sikawek, toporników, dostawy wody i porządkowych. Oddział sikawek obsługiwał sikawki, topornicy usuwali zagrożone pożarem sąsiednie zabudowania i wszelkie przeszkody, mogące tamować pracę sikawek. Oddział dostawy wody prowadził ze sobą wiadra i starał się o dostarczenie sikawkom dostatecznej ilości wody, bądź to ze studni publicznych, czy prywatnych bądź też z Warty. Obsługiwał on również i kufy. Zadaniem oddziału porządkowego było: ratowanie z palących się, wzgl. zagrożonych pożarem zabudowań osób, zwierząt i mienia, obstawienia miejsca pożaru aby przybyła ludność nie utrudniała pracy ratowniczej, oraz pełnienia warty na pogorzelsku i nad uratowanym mieniem. Rozdział II. regulaminu podaje wskazówki dla ludności w czasie pożaru. Kto pierwszy zauważył pożar, miał obowiązek zaalarmować niezwłocznie straż pożarną.

Wszystkie studnie prywatne oraz naczynia musiały być udostępnione dla potrzeb straży. Właściciele koni byli zobowiązani stawić zaprzęgi dla sikawek i kuf. Gdy pożar wybuchł nocą, wtedy w domach przy tych ulicach, którymi straż spieszyła na miejsce pożaru, winny być pootwierane okiennice, na oknach porozstawiane palące się świece lub lampy, a przed domami porozwieszane latarnie.

W rozdziale III. zawarte są szczegółowe instrukcje dla członków Straży. Rozdział IV. jako postanowienia końcowe ustanawia grzywny w wysokości od 1 srebrnika do 3 talarów, wzgl. karę aresztu, za wykroczenia przeciwko postanowieniom regulaminu.

Zorganizowana na podstawie cytowanego regulaminu. OSP, objęła posiadany przez miasto sprzęt przeciwpożarowy, wymagający jednak gruntownej naprawy. Pokryciem kosztów remontu, jak i stopniowym uzupełnieniem zajmował się Magistrat, uzyskując przy zakupie nowych sikawek, prawie zawsze subwencje z Dyrekcji Kraj. Ubezpieczenia Ogniowego w wysokości ok. 40% ceny kupna.

Utworzona w roku 1857 straż pożarna, ulegała z biegiem czasu częstym zmianom. Już po kilku latach zaczęło brakować dostatecznej liczby szczerze

oddanych ochotników, coraz częściej zdarzały się nieusprawiedliwione absencje na ćwiczeniach oraz w akcji przy pożarach. Groźniejsze dla wewnętrznej spójności straży były jednak tarcia i nieporozumienia, wynikłe albo na tle osobistym, albo też mające zabarwienie narodowościowo-polityczne.

Kością niezgody były najczęściej osoby naczelników. Władze miejskie, opanowywane coraz więcej przez większość kupców i urzędników o narodowości niemieckiej, narzucały na czołowe stanowiska w straży ludzi, którzy do braci strażackiej w przeważającej części polskiej — odnosili się niechętnie wywołując taką samą niechęć do siebie u strażaków narodowości polskiej. Coraz częściej zarysowywały się spory godzące poważnie w sprężystość i wyniki pracy straży podczas ćwiczeń i pożarów. Z tych właśnie przyczyn następowały wspomniane wyżej reorganizacje straży. Obok ochotniczych oddziałów, tworzono na pewien okres oddziały przymusowe, rozwiązując je znowu po kilku latach. Na podstawie akt, nie można ściśle ustalić lat tych reorganizacji. Sporządzone przez naczelnika Straży i Magistrat roczne wykazy statystyczne zawierają sprzeczne ze sobą daty. Wszystkie zachowane notatki wykazy i sprawozdania z tych czasów wskazują na to, że trzon obrony przeciwpożarowej na terenie Wroniek stanowiła zawsze — Ochotnicza Straż Pożarna (Freiwillige Feuerwehr) a przymusową powoływano tylko w pewnych okresach przez władze zaborcze nie tyle dla usprawnienia ochrony przed pożarami ile dla mniej lub więcej ukrytych celów germanizacji, dla celów politycznych. Według opowiadania starych druhów, objawiło się to w ten sposób, że wszystkie zebrania rozpoczynano i kończono okrzykiem na cześć Cesarza i odśpiewaniem hymnu „Deutschland, Deutschland ueber alles” oraz udziałem w niemieckich uroczystościach patriotycznych, np. z okazji urodzin cesarskich. Istnienie przymusowej Straży Pożarnej, przysparzało też Magistratowi poważne, jak na te czasy — dochody, gdyż wg. statutu wydanego w 1890 r. można się było zwolnić z pełnienia obowiązków w przym. straży, za roczną opłatą w wysokości 3 marek. A liczba zwalnających się, sięgała prawie corocznie 50% zobowiązanych do pełnienia służby.

W oderwanych od całości kartach akt strażackich odczytać można m. in., że w 1880 roku OSP. zebrania swoje odbywała w restauracji Śramkiewicza przy dzisiejszym Placu Wolności, na którym też stała remiza i straż odbywała tam swoje ćwiczenia. W roku 1891 powstał zatarg pomiędzy ówczesnym naczelnikiem Sandouem a Śramkiewiczem, który był dowódcą oddziałowym, i wtedy przenie-

siono lokal zebrania strażackich do restauracji Krzyżankiewiczza przy ul. Sierakowskiej (dzisiejsza Gospoda).

W 1900 roku część strażaków otrzymuje umundurowanie. Wprowadzono też system alarmowania za pomocą trąbek. W tym czasie Zarząd OSP tworzyli: naczelnik Aronhaim, B. Wasilewski, z-ca nacz. J. Rzaniecki, Paczyński, M. Sroczyński, Bździel, Strużyński, J. Sroczyński, Furman i Lewin, jako sekretarz. W tym okresie powiększył się też tabor pożarniczy o kilka nowych sprzętów. Przede wszystkim zakupiono przy finansowej pomocy Kraj. Ubezpiec. Ogniwego w Poznaniu hydrofor za cenę 1.600 mk. Hydrofor stanowił dla straży wielką pomoc i przyczynił się do usprawnienia akcji ratowniczej. Mógł on zastąpić sikawkę, a pamiętać trzeba, że istniejące sikawki były starej konstrukcji, a wodę trzeba było wlewać wiadrami do skrzyń, gdy tymczasem hydrofor sam ssał wodę ze studni. Zważywszy bliskość Warty, stanowił on wprost nieoceniony sprzęt do dostarczenia wody dla sikawek bezpośrednio z rzeki. Istniejące bowiem na terenie miasta 4 studnie publiczne, zawierały stale za mało wody, by móc skutecznie gasić pożar. Znajdujące się na podwórzach prywatnych studnie były trudno dostępne a ponadto również ubogie w wodę.

Jedynym więc zbiornikiem wody w czasie pożaru, pozostawała Warta. Napełnienie kuf wodą z Warty, było bardzo utrudnione zwłaszcza w czasie zimy i w nocy. Mając zaś hydrofor, można było ustawić go na moście i stąd wodę z rzeki czerpać.

Władze miejskie nie otaczały w następnych latach OSP należyłą opieką. Jeden z protokółów z 1901 r. wykazuje, że na zebraniu strażacy uchwalili wystąpić do Magistratu z prośbą o kupno węża do hydroforu tak aby sięgał od mostu na Warcie do połowy rynku. Poza tym miasto miało kupić wózek na wężę oraz około 30 m. węża do sikawki nr 1 by móc bronić z ulicy tylnych budynków. Odpis protokołu przesłano Magistratowi do wiadomości z uwagą, że jeżeli prośba nie zostanie spełniona w ciągu trzech miesięcy, OSP się rozwiąże. Otrzymałszy subwencje z Kraj. Ubezpiec. Ogniwego, miasto zakupiło 120 m. węża do hydroforu, wózek na wężę, 30 m węża dla sikawki nr 1 i uzupełniła braki w umundurowaniu.

W roku 1902 wydały władze miejskie nowy statut w przedmiocie pożarnictwa we Wronkach, zawierający szczegółowe przepisy o utworzeniu i umundurowaniu straży, o utrzymaniu taboru, o kierownictwie straży, o obowiązkach osób trzecich podczas pożaru i wreszcie pomocy przy po-

żarach poza miastem. Statut ten obowiązywał zaledwie 5 lat, bo już w roku 1907 zastąpiono go nowym, nie odbiegającym zresztą wiele od poprzedniego Statutu.

Na początku XX wieku powstają we Wronkach domy kilkupiętrowe. To skłoniło naczelnika straży do przedłożenia Magistratowi wniosku o kupno drabiny mechanicznej. Uzyskując na ten cel 280 mk subwencji z Kraj. Ubezpieczenia Ogniowego oraz 170 mk od innych towarzystw ubezpieczeniowych, zakupuje miasto w 1904 roku dwukołową drabinę rozsuwaną o łącznej długości 14 m. za cenę 960 mk. Kupując drabinę, musiano również pomyśleć o bu-

nego w roku 1911 zniszczona została znaczna część węży wskutek działania kwasu siarkowego, co powoduje zakup nowych węży za ca 1.300 mk.

Do usprawnienia akcji pożarniczej przyczyniły się pobudowane w roku 1911 wodociągi miejskie, umożliwiając czerpanie wody z hydrantów wodociągowych. Pierwsza wojna wszechświatowa (1914 do 1918) przerzedza szeregi strażackie, wielu z nich powołanych zostaje w szeregi armii niemieckiej. W tym czasie przy gaszeniu pożarów posługiwano się młodocianymi. Po odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego, przez wyprowadzenie się Niemców do Niemiec, zmienił się całkowicie



Antoni Bajerski

*Józef Badyna
Naczelnicy honorowi*

Andrzej Musiał

downie odpowiedniej szopy na schronienie jej. W wyniku ogłoszonego przez Magistrat przetargu publicznego, powierzono budowę szopy kosztem 750 mk w szczycie budynku b. aresztu miejskiego, przy obecnej ul. Kościuszki, (w miejscu obecnej świetlicy OSP), budowniczemu Kruegerowi, chociaż kosztorys przedsiębiorcy polskiego niższy był o ca 100 mk.

W roku 1909 zakupuje miasto za cenę 3.214 mk nowy beczkowiec do wody o pojemności 1200 ltr. Przy pożarze w Zakładach Przemysłu Ziemia-

skład narodowościowy straży. W roku 1921 opuszcza Wronki ostatni niemiecki naczelnik straży, kominiarz Waldemar Schlecht, a jego obowiązki przyjmuje długoletni członek straży, mistrz krawiecki Józef Badyna, który nieomal całe życie swoje, czynnie poświęcał pięknej oraz wzniosłej idei strażackiej, pełniąc przez długie lata obowiązki naczelnika a następnie prezesa Straży.

Dziś — w setną rocznicę istnienia OSP we Wronkach, druh Józef Badyna, liczący 83 rok życia, nosi zaszczytne miano naczelnika honorowego i za-

sługuje na jak największą wdzięczność społeczeństwa miasta Wronek oraz na głęboki szacunek i poważanie ze strony młodej braci strażackiej, dla której Jego żywot ofiarnego i bezinteresownego społecznika — strażaka może być przykładem. Nie mniej wierni i bezgranicznie ofiarni idei strażackiej w tym, przełomowym okresie budowy zrębów państwowości polskiej, byli m.in. mistrz ciesielski Andrzej Mięzał oraz mistrz obuwniczy Antoni Bajerski, którzy od wczesnej młodości do ostatniego tchnienia życia czynnie oddawali się bez reszty pięknej służbie w obronie życia i mienia bliźnich oraz Państwa.

Druhom tym, składamy dziś cześć i głęboki hołd.

Umieszczona fotografia na str. 6 przedstawia wymienionych naczelników honorowych, z okresu 75-letniego jubileuszu OSP, tj. z roku 1932. Po wyzbyciu się jarzma zaborczego, wśród strażaków wzrasta poczucie obowiązkowości, to też wyniki pracy, udział strażaków w szkoleniu na szeregu kursach i wreszcie regularny oraz gremialny udział w ćwiczeniach sprawiają, że OSP we Wronkach już w krótkim czasie staje się chlubą miasta i zyskuje opinię jednej z najlepszych straży na terenie województwa poznańskiego.

Formalne i ostateczne spolszczenie straży, datuje się od 13 lipca 1923 r. w którym to dniu, w sali ratuszowej pod przewodnictwem pierwszego polskiego burmistrza Cyryla Sroczyńskiego odbywa się zebranie reorganizacyjne OSP we Wronkach. Na zebraniu tym przedyskutowano i uchwalono polski statut OSP we Wronkach (w oparciu o wzorcowy statut dla OSP w wojew. poznańskim, ogłoszony w nr 21, Dz. Woj. Pozn. z dnia 26. V. 1923) i wybrano nowe kierownictwo straży, w nast. składzie osobowym: druhowie J. Badyńa — naczelnik, z-ca A. Mięzał, oraz Edm. Grupiński, St. Białek, Wł. Tomaszewski, A. Bajerski, J. Kawicki, A. Pietruszczyński i W. Hercka kierownicy oddziałów i ich zastępcy.

Niemale zasługi około rozwoju straży pożarnej naszego miasta poniósł wsp. burmistrz Cyryl Sroczyński, dążąc stale do postawienia straży na odpowiednim poziomie tak pod względem wyszkolenia jak i wyposażenia w sprzęt przeciwpożarowy.

W roku 1926 zakupiło miasto przy finansowej pomocy Kraj. Ubezp. Ogniwego samochodowy tren strażacki, składający się z samochodu marki De Dion Bouton, na 6 ludzi, miejscem na drabiny i węże oraz z przyczepki z pompą motorową, dającą 1200 litrów wody na minutę. W sferze projektu pozostała myśl burmistrza S. o pobudowaniu odpowiednio urządzonej strażnicy. Gorliwy propagator

idei strażackiej nie zrealizował swego projektu, gdyż przedwcześnie przeniósł się do wieczności. Ale projektu jego straż nie porzuciła. Uzyskawszy w r. 1931 — 3.300 zł subwencji z Kraj. Ubezp. Ogniwego i otrzymawszy z Magistratu 50 tys. sztuk cegły, pobudowano przy ul. Kościuszki dwupiętrową wieżę strażacką oraz odpowiednie garaże na ulokowanie trenu samochodowego, drabiny mechanicznej i reszty taboru.

Zrealizowanie tak pięknego dla naszej straży planu, było nie tylko zasługą władz miejskich, lecz całego szeregu obywateli miasta, oraz zarządu straży, wszystkich strażaków którzy bezinteresownie świadczyli zwózką materiałów, dużymi staraniami i częściowo robocizną na rzecz koniecznej dla straży budowli. Zarząd OSP w tym czasie stanowili druhowie: Ratajczak St. — prezes, Tomaszewski Wł. — naczelnik, Cichy St. — sekretarz, Białek St. — skarbnik i Bajerski A. — gospodarz. Godnym uwagi i naśladownictwa, był fakt zorganizowania w 1929 roku harcerskiej drużyny przeciwpożarowej, której celem było przysposobienie strażackie, tj. przygotowanie oraz przeszkolenie młodych kadr na przyszłych ofiarnych działaczy strażackich. Drużyna harcerska licząca 21 młodych druhów, przez przeciąg 10 lat tj. do chwili wybuchu II wojny światowej była chlubą OSP i wychowała rzeczywiście dzielnych strażaków. W dniach 4 i 5 czerwca 1932 r. OSP we Wronkach, uroczyście obchodziła 75-letni jubileusz swego istnienia.

Z uroczystością tą połączone były: uroczyste otwarcie i oddanie do użytku nowej strażnicy, poświęcenie pięknego (pierwszego w dziejach OSP Wronki) sztandaru oraz strażackie zawody konkursowe do których stanęło 25 drużyn. W zawodach tych niezwykłą sprawność, a tym samym ogromne uznanie wśród licznie zebranych strażaków oraz społeczeństwa. — uzyskała wspomniana wyżej harcerska drużyna strażacka.

Jedną z poważnych bolączek straży w tym okresie, był brak odpowiedniego lokalu na zebrania, szkolenia i życia kulturalnego. Odbywanie posiedzeń w lokalach restauracyjnych sprawiało, że przeciągały się one zbyt długo, ku słusznemu niezadowoleniu żon i matek strażaków. Ci ostatni mieli oczywiście zawsze wytłumaczenie: nocny alarm, gaszenie nagłego pożaru itd. W 1935 roku Zarząd OSP zainicjował pobudowanie własnej świetlicy przy ul. Kościuszki i projekt ten został już 1936 roku zrealizowany, znowu dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa miasta. Z dobrowolnych ofiar — dochodów z różnych imprez itp. stanęła nietylko świetli-

ca, ale zakupiono do niej całkowite wyposażenie, jak umeblowanie, bibliotekę, radioodbiornik, bilard, różne inne gry a plac otaczający świetlicę uporządkowano i odpowiednio zazieleniono. Odtąd zaczęło się rozwijać kulturalne życie w straży, zwłaszcza w okresach zimowych. Świetlica służyła nie tylko dla Straży, ale korzystały z niej również inne organizacje i miejscowe szkoły.

Zarząd OSP w tym czasie stanowili: St. Cichy — prezes, Wł. Tomaszewski — naczelnik, B. Ostro-

stka Niemców, kilku V. D., między innymi Polak do 1939 roku — Franz Mross.

Jedną z pierwszych czynności hitlerowców w stosunku do polskich organizacji społecznych było usuwanie wszelkich napisów polskich, zabezpieczenie inwentarza oraz akt i konfiskata sztandarów, — z przeznaczeniem tych ostatnich na spalenie. Kiedy sztandar OSP znalazł się na stosie ułożonym na dziedzińcu Magistratu, druhowie Bajerski St. i Kączkowski Bronisław, wykradli sztandar — z na-



Komenda O. S. P. Wronki

wski — sekretarz. Wrzesień 1939 roku przerwał działalność polskiej OSP we Wronkach.

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do miasta w dniu 5. IX. 1939 r. znalazł się wśród hitlerowców niejaki Rudolf Siedler syn b. wronczanina rzeźnika Siedlera, pochodzenia polskiego, a noszącego kiedyś nazwisko Gniatczyński. Rudolf Siedler, z zawodu również rzeźnik, osiedliwszy się we Wronkach, zajął się organizacją Straży Pożarnej, akcentując, że hitlerowcy jako „Herrenvolk” tj. naród panów przejmują dowództwo, któremu Polacy muszą się bezwzględnie podporządkować. Niemców jednak nie było dużo — gdyż mężczyźni byli na froncie, w kierownictwie Straży więc była zaledwie gar-

rażeniem życia — przechowując go wraz z drzewcem przez cały czas okupacji.

Dziś sztandar ten, symbol odwagi i ofiarności strażackiej, dumnie niesiony jest na czele jubileuszowego pochodu.

Grożba pożarów w okresie wojny była jednak większa, toteż kierownictwo niemieckie straży już po krótkim okresie doszło do przekonania, że zmuszone będzie tolerancyjnie odnosić się do polskiej braci strażackiej.

Utworzono obowiązkową straż, t. zw. „Pflichtliche Feuerwehr” powołując do niej wszystkich mężczyzn Polaków w wieku od 18 do 55 lat, zobowiązując ich do regularnego uczęszczania na ćwicze-

nia i alarmy, które odbywały się raz w tygodniu. Opuszczających ćwiczenia karano grzywną pięcienną i groźbami.

Polaków podzielono na 6 grup. Na czele każdej z nich wyznaczono grupowego strażaka — Polaka. Byli nimi druhowie: Lech Tadeusz, Bierka Władysław, Bugaj Edmund, Adamski Władysław, Kaszkowiak Jacek i Kurowski Zygmunt. Hitlerowcy nie zdawali sobie sprawy, że w ten sposób stworzyli Polakom doskonałą okazję do zbierania się,

ze względu na pilniejsze potrzeby frontowe. Sprawili jedynie jeden samochód osobowy — kryty, do którego można było przyczepić motopompę.

Wspaniały zryw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1944 r. podniecił umysły i serca wszystkich Polaków. Wszyscy wyczuwali zbliżające się wyzwolenie. Kiedy 12 stycznia 1945 roku pod Sandomierzem wojska radzieckie Marszałka Koniewa rozpoczęły wielką ofensywę zimową, gromiąc uciekające w popłochu oddziały hitlerowskie, nie ulega-



Członkowie honorowi, komenda i członkowie czynni O. S. P. Wronki

dzielenia się wiadomościami z frontu, zasłyszanyymi z ukrytych aparatów radiowych, jednym słowem podtrzymywania się na duchu w tych ciężkich dla Polaków latach.

Wiadomo bowiem, że żandarmi hitlerowscy surowo karali za zbieranie się Polaków gdziekolwiek.

W 1942 roku straż zaalarmowana została syreną na skutek zrzutu bomb zapalnych i wybuchowych, dokonanego z samolotów angielskich na obiekt po byłej cegielni n. Wartą. Strażacy domyślali się, że bomby przeznaczone były na most kolejowy, lecz lotnicy stracili prawdopodobnie orientację. Hitlerowcy w czasie okupacji nie bardzo kwapili się o uzupełnienie sprzętu przeciwpożarowego,

ło już wątpliwości, że wyzwolenie Polski zbliżało się milowymi krokami. Nasza polska brać strażacka nie próżnowała. Posiadając wysokie poczucie odpowiedzialności i wyrobioną dyscyplinę, konspiracyjnie przygotowywała się do zabezpieczenia sprzętu oraz taboru, do ochrony najważniejszych obiektów w mieście oraz do utrzymania ładu i porządku w tych przełomowych chwilach.

Dnia 20 stycznia 1945 roku ewakuowana zostaje z Wroniek niemiecka ludność cywilna, pozostają tylko uzbrojone oddziały żandarmerii i Volkssturmu. Dnia 23. I. 1945 r., jeszcze pod obecność uzbrojonych oddziałów w mieście, po zorganizowaniu Polskiego Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego w

sali ratuszowej pod przewodnictwem ostatniego przedwojennego prezesa OSP — St. Cichego, zorganizowana zostaje z pośród członków Straży Pożarnej, Straż Obywatelska, która pod dowództwem długoletniego i doświadczonego druha Władysława Bierki czuwała w mieście nie tylko nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym ale przez kilkanaście tygodni — ofiarnie i bezinteresownie pełniła obowiązki Milicji Porządkowej.

W przeddzień ostatecznego opuszczenia Wroniek przez Niemców t. j. 24. I. 1945 roku w nocy palą oni i wysadzają w powietrze szereg ważnych obiektów w mieście, między innymi pocztę — mosty drewniane i kolejowy oraz postawione przez nich drewniane baraki na dziedzińcu szkolnym przy ulicy Poznańskiej.

To też Straż Pożarna, pełniąca jednocześnie obowiązki Straży Obywatelskiej, miała pełne ręce roboty. Na skutek usilnych i konspiracyjnych zabiegów, nie dopuszczono do całkowitego zniszczenia mostu drewnianego, most kolejowy zdołali uchodzący Niemcy uszkodzić tylko częściowo. Najtrudniej ugasić było pożar palących się baraków na dziedzińcu szkolnym przy ul. Poznańskiej. Ze względu na zwartą budowę tej części miasta zagrożone były nie tylko gmach szkolny ale cały kompleks budynków przy ul. Poznańskiej. Jedynie dzięki naprawdę ofiarnej i umiejętnie prowadzonej akcji przez nasze oddziały strażackie, zawdzięczamy zlokalizowanie pożaru.

Wczesnym rankiem 25 stycznia 1945 roku, pierwsze oddziały Wojsk Radzieckich wkroczyły do miasta. I znowu nie kto inny jak nasi druhowie po toporze udzielali wyzwolicielom czynnej pomocy w uporządkowaniu miasta, naprawie mostów i t. p. oczywiście już przy pomocy całego społeczeństwa.

Dnia 3 kwietnia 1945 roku, w sali Kina „Orzeł” zwołane zostało pierwsze po okupacji zebranie organizacyjne OSP. W dniu tym zapisało się ochotniczo do Straży 53 członków. W skład zarządu weszli druhowie: Janicki Feliks, Ostrowski Bolesław, Mięzał Bolesław i Bajerski Stanisław.

W dniu 16. VIII. 1945 na nadzwyczajnym walnym zebraniu przyjęto nowy statut OSP. i skompletowano zarząd, wybierając Prezesem Straży przybyłego w międzyczasie z wygnania, druha Józefa Badyne.

Odtąd praca w szeregach strażackich potoczyła się znowu normalnym torem. Rosły i krzepły dzielne szeregi strażackie. Szkoda tylko, że nie utrzymano dotąd — zorganizowanej w dniu 16. X. 1946 r. żeńskiej drużyny OSP, która pracując niemniej

ofiarnie przez 3 lata pod kierownictwem drużyny Zofii Langnerówny, pielęgnowała życie świetlicowe, organizowała przedstawienia amatorskie a w czasie ćwiczeń i akcji ratowniczej spełniała służbę samarytańską.

Należy również wspomnieć, że tak w okresie międzywojennym jak i po II wojnie — do roku 1951 włącznie, oprócz ochotniczych strażaków pełniących czynną służbę, zrzeszeni byli w OSP dobrowolni członkowie popierający, którzy świadczyli na rzecz Straży stałymi miesięcznymi składkami członkowskimi, brali udział w zebraniach, pomagali w organizowaniu imprez itp. — Fundusze zbierane ze składek członkowskich jak i dochody z imprez, sięgające często poważnych sum, przeznaczane były na pokrycie bieżących wydatków straży, jak np. drobne remonty taboru i sprzętu, uzupełnienie umundurowania i różne wydatki związane z uroczystościami okolicznościowymi.

W roku 1951 OSP liczyła 36 członków czynnych i 66 członków popierających. Dnia 21 maja 1951 r. Minister Gospodarki Komunalnej wydaje zarządzenie o reorganizacji Straży Pożarnych, w oparciu o które OSP we Wronkach na walnym zgromadzeniu w dniu 23. II. 1952 r. zostaje zreorganizowana otrzymując równocześnie nowy statut. Na zgromadzeniu tym powołano w miejsce zarządu, komendę OSP a komendantem zostaje mianowany druh Cypel Stefan. Odtąd powierzanie funkcji w władzach strażackich poszczególnym druhom, wymaga zatwierdzenia władz nadrzędnych.

Na przestrzeni minionych 12 lat, od chwili wyzwolenia, zmieniały się szeregi czynnych strażaków i kierownictwa OSP.

W roku jubileuszowym ewidencje OSP Wronki wykazują następujących członków honorowych, z długoletnią pracą strażacką: Druhowie Badyňa J. 60 lat — Kłos Szcz. 50 lat — Jankowiak St. 45 lat — Tomaszewski Wł. 45 lat — Ławniczak L. 40 lat — Fowie M. 35 lat — Misiewicz J. 40 lat — Graj S. 35 lat — Cichy St. 30 lat — Małecki A. 30 lat — Sroczyński E. 30 lat — Bierka Wł. 30 lat — Kasprzak K. 30 lat — Jądrzyk S. 30 lat — Berent Br. 30 lat — Janicki F. 25 lat — Kaczkowski Br. 25 lat — Cypel St. 20 lat — Górecki Wł. 20 lat.

Członkami czynnymi są druhowie: Algiermissel Antoni — Bierka Władysław — Bartol Wacław — Berent Br. — Cypel Stefan — Fowie Franciszek — Graj Edward — Grzymek Leon — Jądrzyk Czesław — Jaskuła Bronisław — Kamiński Franciszek — Kaczkowski Stanisław — Kaszkowiak Jacek — Liskowski Kazimierz — Musiał Stanisław — Mar-

kiewicz Sylwester — Majchrzak Edward — Nowakowski — Bogdan — Pieczka Henryk — Perz Kazimierz — Radomski Marian — Stachowiak Marian — Skrzypczak Henryk — Sobański Jan — Tafelski Jan — Tafelski Walerian — Włodarkiewicz Stanisław — Wójcik Walenty.

nej chwili są potrzebne, nie wstydzi ani nie boi się żadnej pracy. Serdeczne, zawsze braterskie podejście do druhów i otoczenia zaskarbiły mu i posłuch i szacunek.

b) Bartol Waclaw, obecnie członek komendy i kierowca samochodu strażackiego, od stycznia



Drużyna OSP Wronki na placu ćwiczeń

Na wyróżnienie w aktywnej działalności strażackiej na przestrzeni ostatnich lat zasługują:

a) druh Cypel Stefan, liczący obecnie 44 lata życia, szcycić się może już 20-letnim stażem w czynnej służbie strażackiej. Będąc z zawodu mechanikiem szoferem, prowadzi przez 9 lat samochód strażacki. W czasie okupacji prowadził wóz zakładowej straży pożarnej w miejscowej Mączkarni, po wojnie od chwili wyswobodzenia działa czynnie w OSP, najpierw jako kierowca samochodu, następnie zostaje zastępcą naczelnika i wreszcie od roku 1951 do dziś jest komendantem OSP i komendantem rejonowym. Wyniki pracy druha Cypla były zawsze bardzo dodatnie a to dzięki temu, że całkowicie oddany jest idei strażackiej, pomagają mu w tym zalety jego charakteru jak opanowanie i odwaga. Ale druh Cypel nie tylko jest komendantem, wykonuje on wszystkie czynności strażackie jakie w da-

1946 roku jako szofer mechanik, bez przerwy zajmuje się taborem samochodowym, jak jego własnym. By tabor ten był stale gotowy do akcji, nie jedną niedzielę i święto — nie mówiąc o licznych godzinach wieczornych — poświęca bezinteresownie w Strażnicy na remonty i naprawy. W czasie licznych jego wyjazdów do pożarów i akcji, od 1946 roku nie miał ani jednego wypadku.

c) druh Nowakowski Bogdan obecny sekretarz OSP umie pogodzić czynności sekretarza z bardzo aktywnym udziałem w czynnej służbie strażackiej.

Z racji 100-letniego jubileuszu OSP, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wronkach wystąpiło z wnioskiem o nadanie odznaczeń państwowych druhom: Badynie Józefowi, Kłosowi Szczepanowi, Jankowiakowi Stefanowi, Cypłowi Stefanowi, Bartolowi Waclawowi oraz Fowiemu Marcinowi.

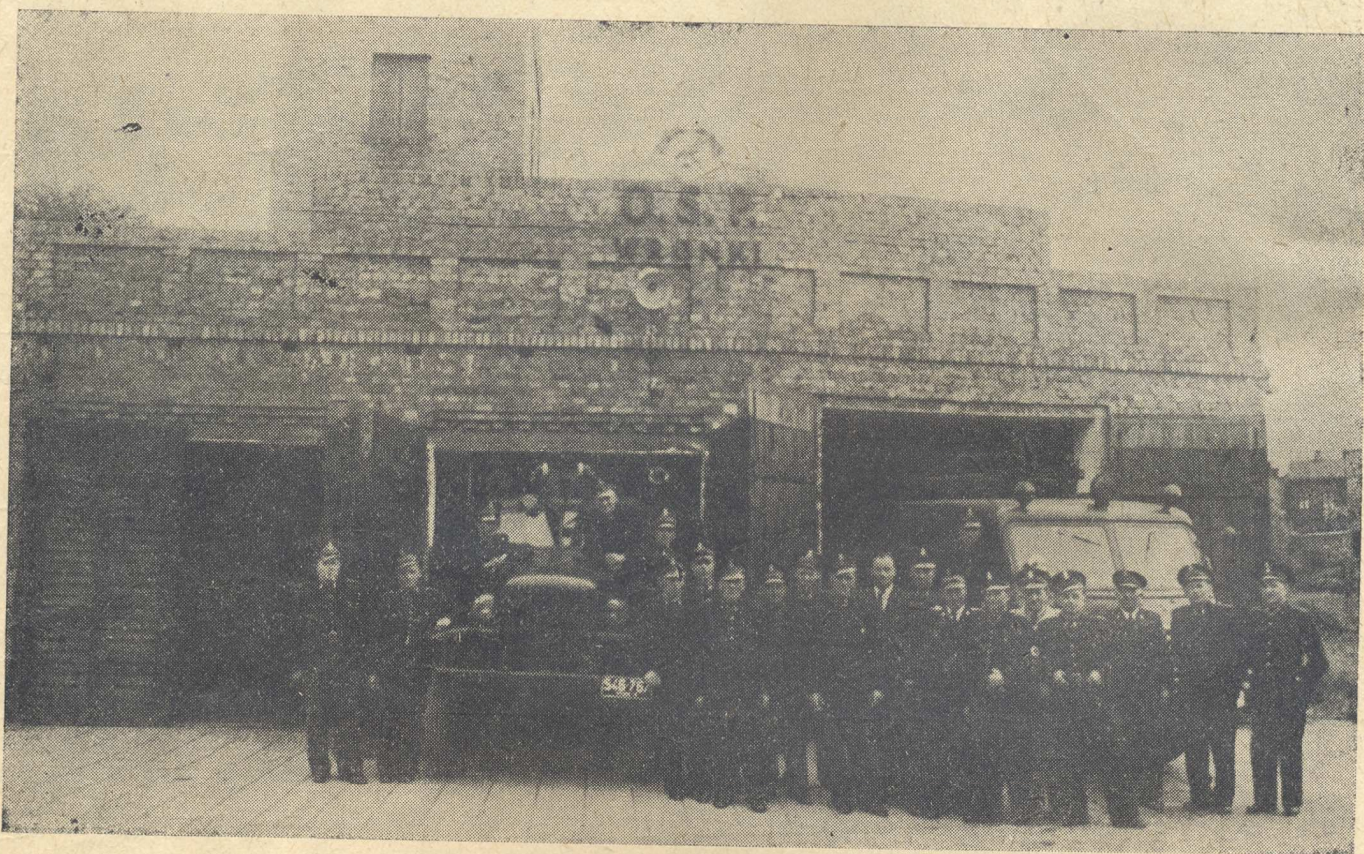
Obecnie Wronecka OSP liczy 28 czynnych członków. Jeżeli liczbę tę przeciwstawimy liczbie stra-

zaków z przed stu lat tj. około 110, możemy sobie wyrobić pogląd o ogromnej sprawności obecnej OSP, o mechanizacji jej sprzętu i poziomie organizacyjnym.

OSP we Wronkach w ostatnich latach prowadziła nie tylko walkę z ogniem ale również ofiarnie walczyła z niemniej groźnym żywiołem jakim jest woda w czasie powtarzającej się często powodzi na rzece Warcie. Nie można też pominąć faktu bardzo intensywnie i systematycznie prowadzonej akcji

gdyby pominąć jej najważniejsze akcje gaszenia pożarów oraz udział w akcjach przeciwpowodziowych, choćby w ostatnich latach.

W czasie okupacji jeden z najgroźniejszych pożarów był w Zakładach Firmy Schwartz i Co w 1943 roku. Zakłady te, mieszczące się przy obecnej ulicy Gen. Świerczewskiego, w miejscu obecnej Spółdzielni Metalowo - Galanteryjnej, wyrabiała z odpadów szmacianych różne tkaniny dla celów wojskowych, zatrudniając przymusowo przy tych



Ochotnicza Straż Pożarna we Wronkach

profilaktycznej przez wygłaszanie odczytów i stosowanie propagandy wizualnej na temat zapobiegania pożarom, oraz częstych przeglądów strychów i poddaszy wszystkich domostw w mieście, dzięki czemu ilość pożarów we Wronkach, w stosunku do liczby pożarów w okresie przedwojennym znacznie zmalała.

Poza tym członkowie OSP biorą udział w różnych akcjach ogólnopństwowych, jak np. w referendum w roku 1946 w wyborach do Sejmu w latach 1947, 1952 i 1956. Udział strażaków polegał na dowożeniu sterców i chorych wyborców do lokali wyborczych, utrzymywanie porządku itp.

Dzieje OSP we Wronkach byłyby niepełne

robotach setki Polek i Polaków. Nagromadzone w magazynach ogromne zapasy odpadów szmacianych i gumowych zapaliły się, obejmując pożarem w mig cały zakład. Panująca w tym czasie wichura rozsiewała po dachach domów nieomal całego miasta — palące się kawały szmat, to też akcja ratunkowa nie mogła się ograniczyć tylko do palącego się obiektu. Strażacy zdali egzamin — poza zakładem nie spłonął żaden dom w mieście. Dnia 29. XI. 1945 r. przy ul. Poznańskiej 11 stłumiono i zlokalizowano groźny pożar domu mieszkalnego. W tym samym czasie, jednocześnie alarmowano olbrzymi pożar lasu.

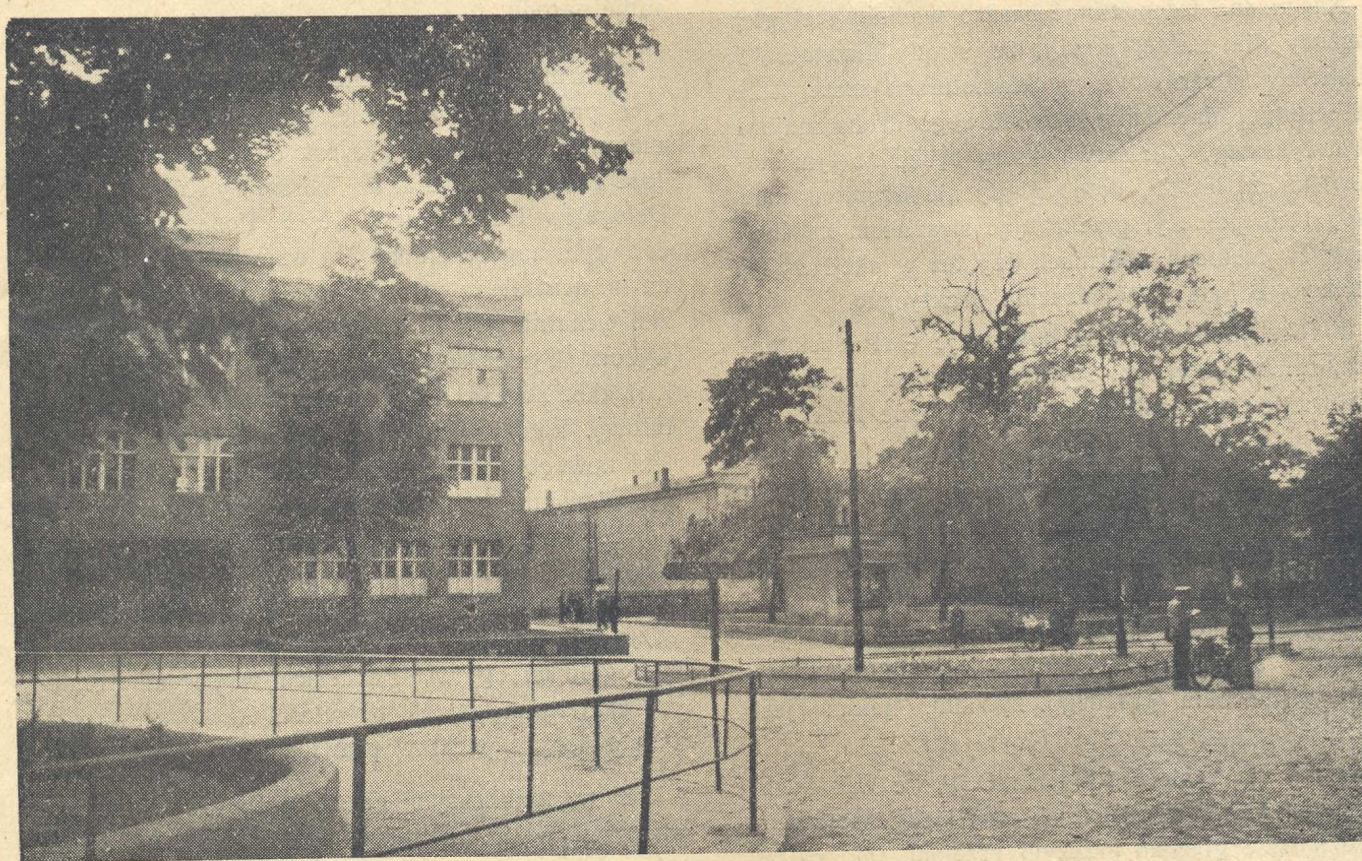
W 1946 roku drухowie nasi bardzo skutecznie zwalczyli wielki pożar w Olejarni Szamotulskiej,

otrzymując w piśmie z datą 21. 12. 1946 r. od Starosty Pow. Szamotulskiego, specjalne uznanie i podziękowanie w którym czytamy m. in.:

„OSP we Wronkach przyczyniła się do uratowania olbrzymiej wartości dobra Państwowego, oraz przez swe poświęcenie dopomogła do podniesienia i utrzymania ogólnonarodowego dobrobytu” — podpisał J. Kurpisz, Starosta Powiatowy.

znalazła śmierć córka nadzorcy rzeczno, ob. L. Mądrowskiego w czasie pełnienia służby w akcji ratunkowej.

W następnych latach straż bierze udział w akcjach ratowniczych licznych pożarów okolicznych lasów państwowych oraz drobniejszych pożarów w mieście i sąsiednich gromadach w ogólnej liczbie 165. Podczas gdy w okresie przedwojennym naj-



Szkoła i Kino we Wronkach

W tym samym roku nasza straż przyczyniła się walcnie do ugaszenia i zlokalizowania groźnych pożarów w Państwowym Stadzie Ogierów w Sierakowie oraz w gromadzie Koźle pow. Szamotuły, za co otrzymała straż nagrodę pieniężną oraz listy z wyrazami podziękowania i uznania. Wiosną 1947 roku, na skutek niezwykle obfitych opadów w zimie i naglej odwilży szalała na Warcie bardzo groźna powódź o rozmiarach nienotowanych od blisko 100 lat. Powódź była tym groźniejsza, że połączona była z gwałtownym pochodem lodów o niezwyklej grubości. W akcji ratunkowej udział brały liczne oddziały saperskie i nasze drużyny strażackie. Ostatnie pracowały z tak wielką zręcznością i odwagą, że budziły podziw i uznanie całego społeczeństwa i wojska. W czasie tej powodzi zniesiony został most drewniany na rzece Warcie poza tym

częstszymi przyczynami powstawania pożarów były fakty podpalania, z chęci uzyskania wysokich odszkodowań z Zakładu Ubezpieczeń, to w ostatnich latach przyczyny polegały przeważnie na nieostrożnym obchodzeniu się z ogniem — często przez dzieci. To też słusznie Komenda Straży czyni przeprowadzając systematycznie aktualne pogadanki profilaktyczne z dziećmi w miejscowych szkołach.

W licznych zawodach strażackich, tak wojewódzkich, powiatowych jak i lokalnych nasze drużyny strażackie zajmowały przeważnie czołowe miejsce.

W latach powojennych OSP cieszyła i cieszy się wielkim poparciem u Władz Miejskich, czego wyrazem jest między innymi stale uzupełniany sprzęt i tabor, konserwacja istniejących zabudowań strażackich a ostatnio, pobudowanie w roku 1954 trze-

ciego garażu oraz przydzielenia terenu na plac ćwiczeń, przy ul. Kościuszki.

W okresie ostatniego roku, szczególnie troskliwie i przychylnie opiekuje się działalnością straży, przewod. PMRN. we Wronkach Obyw. Edmund Drażdżyński poświęcając jej dużo starań i czasu, zwłaszcza w pracach przygotowawczych do wielkiej uroczystości jubileuszowej będąc Przewodniczącym Komitetu organizacyjnego Jubileuszu.

Nie można też pominąć bardzo wielkiej i ciągłej pomocy dla naszej straży, ze strony Powiatowej Komendy Pożarnictwa w Szamotułach szczególnie ze strony Komendanta Powiatowego druha majora Ogarzyńskiego Zdzisława, który będąc na tym stanowisku od lat 23, dotąd nigdy nie odmówił nam rady oraz pomocy, przekazując strażakom na licznych ćwiczeniach, alarmach czy też w akcji swoją wiedzę i bogate doświadczenia praktyczne.

W roku jubileuszowym dysponuje OSP doskonałym, zmotoryzowanym sprzętem. — Jedyne umundurowanie strażackie wykazuje poważne braki.

Tak komenda, jak i wszyscy członkowie Jubilatki przepojeni są głęboką nadzieją oraz wiarą, że władze terenowe oraz całe społeczeństwo m. Wronek i okolicy w uznaniu dotychczasowych osiągnięć straży oraz dla zachęty do dalszej ofiarnej, lecz ciężkiej pracy dla dobra ogółu, popierać będą pod każdym względem ich dążenia w kierunku całkowitego opanowania groźnego żywiołu, jakim jest ogień.

Wielka uroczystość 100-lecia OSP we Wronkach, przypada w historycznym okresie, kiedy społeczeństwo polskie głęboko przeżyło przełom, jaki został dokonany na VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w życiu całego narodu. Wdraża się stopniowo w czyn program dalszej budowy socjalizmu, zgodny z istniejącymi w naszym kraju warunkami oraz dążeniami robotników i chłopów.

To jest bodaj najważniejsze, iż została przywrócona jedność teorii i czynów, że kierownictwo Partii Robotniczej i Władzy ludowej zjednoczyło swą

działalność z wolą ludzi pracy, których reprezentuje i w imieniu których rządzi. Na VIII Plenum została powiedziana bez osłonek prawda gorzka i bolesna. Nie przysłonięto jej żadnymi pustymi obietnicami. I Sekretarz KC. PZPR wskazał na trudności, wielkie trudności piętrzące się na drodze do socjalizmu, drodze prowadzącej do dobrobytu najszerzych mas ludności. I tym właśnie uczciwym, jasnym postawieniem sprawy zyskał miłość i zaufanie narodu.

Pożarnictwo polskie nie przeszło obojętnie obok tych przemian, przeciwnie, włączyło się b. aktywnie w nurt wielkiego procesu odnowy. Już 28. XII. 1956 r. zwołany został do Warszawy Krajowy Zjazd Delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych poświęcony tym zagadnieniom. Na wsp. zjeździe powzięto m. in. uchwałę w sprawie powołania do życia Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz dokonano wyboru Tymczasowego Zarządu Głównego tegoż Związku. Zarząd ten z kolei powołał Komisję Statutową, która rozesłała w teren opracowany projekt nowego Statutu Stow. OSP, z prośbą o przedyskutowanie go na zbiórkach członków Straży i nadsyłania swoich uwag i wniosków.

Strażacy dyskutując w tej chwili nad Statutem, zdają sobie sprawę, że przyszła działalność poszczególnych ogniw strażackich w ogromnej mierze uzależniona będzie od właściwie opracowanych i ustawionych podstaw prawnych.

Już w najbliższym czasie przeprowadzone zostaną w całym kraju wybory Statutowe władz na wszystkich szczeblach organizacyjnych Zw. Straży Pożarnych, oparte na jak najszerzej pojętych zasadach demokratyzacji życia społecznego. Nowa struktura organizacyjna, niewątpliwie umożliwi naszemu Ochotniczemu Strażom Pożarnym w kraju, a więc i naszej Jubilatce — jeszcze większe podniesienie swej sprawności bojowej, swego wyrobienia społecznego a tym samym przyczyni się do ugruntowania darzonego zaufania ze strony całego społeczeństwa.

Hymn do ognia

Lubię cię, ogniu, w grzywach płomiennych,
w szkarłatnych skrach i w dymie
gdy ludzi z domostw wyganiaś sennych
by lec w nich sam olbrzymie

Potężny jesteś, niepokonany
i nic cię nie przestrasza —
dopóki zdala, z za mroków ściany,
nie zabrzmi trąbka nasza.

Wówczas najsroższy gniew cię porywa
rozniecasz łun kolisko,
i dębem staje jarząca grzywa —
bo wiesz, że skon twój blisko.

Zasyczą wkoło srebrzyste węże
i pójdą w ruch topory,
a gdy twej grzywy ma dłoń dosięże,
nauczy cię pokory.

Będziesz się wtedy czolgał po ziemi,
i kurczył się i małał,
i błagać będziesz drganiem twemi,
bym głowy ci nie zalał.

Ale mi zczeźniesz w upokorzeniu
na zgliszczu porąbanem...
lubię cię, wrogu, krwawy płomieniu,
lwie groźny — jam twym panem.

A. Bogusławski.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW we WRONKACH

Chcąc skorzystać z dobrodziejstw PSS zapisz się na członka:

CZŁONKU PSS, czy wiesz, że w wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego możesz za drobną opłatą wypożyczyć brakujący w tym domu sprzęt jak: żelazkę, pralkę elektr., odkurzacz i inne?

CZY WIESZ, że zaoszczędzisz czas, nabywając gotowe wyroby gastronomiczne, jak: sałatki, flaki, galaretki, nogi wieprzowe i t. p. w Restauracji PSS we Wronkach, przy ul. Świerczewskiego

Praktyczną modną galanterię męską

nabędziesz w PSS sklep nr 5 przy ulicy Poznańskiej

CUKIERNIA ST. PIECHOWIAK

WRONKI ul. Poznańska 8

poleca:

znane z pierwszorzędnej jakości wyroby cukiernicze oraz kawę i herbatę

Przyjmuje zamówienia na torty, lody i inne wyroby cukiernicze

LEON GRUPIŃSKI

WRONKI, ul. Poznańska 56

SPRZEDAŻ

artykułów jubilerskich
zegarmistrzowskich
optycznych i dewocjonalii

Rok założenia 1903

Kasa Spółdzielcza we Wronkach

ul. Poznańska nr 37, tel. 46

Punkty kasowe we Wronkach i Cmachowie

Udziela pożyczek z planów państwowych na produkcję roślinną, zwierzęcą i inne potrzeby gospodarcze dla indywidualnego rolnictwa

Kasa Spółdzielcza udziela krótkoterminowej pożyczki ze środków własnych na pilne potrzeby płatnicze swoich członków

STANISŁAW ILLMANN

WRONKI, ul. Świerczewskiego 25

POLECA:

usługi bednarskie, jak wyrob i naprawa kadzi fermentacyjnych, kuf dębowych, beczek, wanien, i wiader z własnego oraz powierzonego materiału

LUDWIK WÓJCIK

WRONKI, Rynek 18

POLECA:

SZCZOTKI TECHNICZNE,
SZCZOTKI I PĘDZLE
WSZELKIEGO RODZAJU

Pozatym poleca **OBUWIE DOMOWE,
OKULAKI** i t. p.

WYTWÓRNIA ORGANÓW — WŁADYSŁAW KACZMAREK

WRONKI, woj. Poznańskie — ul. Kręta nr 6, tel. 84

Buduje nowe organy kościelne, koncertowe, wszelkich systemów elektrowentylatory, dokonuje przebudowy, dostarcza części wymiennych oraz przeprowadza remonty, korekty i strojenia

Firma wykonała w roku 1956 organy w Katedrze Poznańskiej

**Wronkowskie
Zakłady Wyrobów Metalowych**

WRONKI

ul. Towarowa 3 — tel. 110 — 111

Produkuje:

łańcuchy Galla,
piecyki gazowe łazienkowe,
skrzynki narzędziowe,
skrzynki warsztatowe,
klucze płaskie

ZAKŁADY

**Przemysłu Ziemniaczanego
„WRONKI“**

we Wronkach, ul. Świerczewskiego 19/20

produkują:

mączkę ziemniaczaną
syrupy ziemniaczane
kleje roślinne (malarski i do papieru)
kleje kazeinowe (na drzewo twarde
i miękkie)
karmel (barwnik do piwa)

Spółdzielnia Pracy Metalowo — Galanteryjna

we WRONKACH, ul. Świerczewskiego 22, tel. 66

poleca: artykuły masowe, produkowane z metalu jak np.
okucia do teczek, torebek damskich, walizek, różnego rodzaju okucia
meblowe i do skrzyń oraz inną galanterię metalową

**Fabryka Maszyn i Urządzeń
Przemysłu Spożywczego**

WRONKI, ul. Fabryczna 12 — tel. 41

produkuje

maszyny i urządzenia dla:

1. przemysłu cukrowniczego
2. „ ziemniaczanego
3. „ tytoniowego
4. „ piwowarskiego

Wronecka Fabryka Mebli

WE WRONKACH

ul. Poznańska 48 — tel. 20 i 57

Przedsiębiorstwo Państwowe

Specjalność: produkcja mebli lakie-
rowanych kuchennych
różnych asortymentów,
na rynek krajowy
i eksport

Oddział w KRZYŻU Wielkopolskim
ul. Drowska nr telef. 198 — 111

SPÓŁDZIELNIA PRACY „POSTĘP“

we WRONKACH, ul. Poznańska 25, tel. Nr 13

wykonuje: odzież chłopięcą i dziewczęcą dla dzieci od lat
3 do 16 na hurt i detal